

# GAZETA

# 10 DZIEŃ DOBRY! BIAŁOSTOCKA

AR. DZIENNIK ILUSTROWANY

Starostwo Grodzkie Białostockie

Egzemplarz obowiązkowy

## Walki na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej Czy znów groźba wojny?

WIEN, 28.7. — Z nad granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej nadchodzą wiadomości o wybuchu

**nowych bomb** na linii kolejowej Nisz—Skopje. Bomby te podłożone zostały przez bandę komitadzi macedońskich.

W lasach nadgranicznych oddział wojsk jugosłowiańskich, ścigający zamachowców, stoczył

**dwudniową bitwę** z bandą.

Podczas walki obie strony poniosły dotkliwe straty.

Do Bułgarii przybywała liczna uciekinierzy z terytorium Jugosławii i opowiadała o wzmoże-

niu teroru wobec chłopów bułgarskich i **masowych aresztowańach**.

### Francja ratuje Anglię pożyczką 800 milj. zł.

LONDYN, 28.7. — W City londyńskiej utrzymują, że pożyczka w sumie 20 milionów funtów szterlingów Banku Francuskiego dla Banku Angielskiego celem podniesienia rezerwy złotowej Banku Angielskiego ponad mini-

malną granicę, jest już faktem dokonany.

W City odczuwają ulgę z powodu odprężenia i osłabnięcia porozumienia między Bankiem Francuskim i Angielskim.

dokonywanych przez władze jugosłowiańskie.

Nad granicę ściągane są liczne posiłki wojskowe. Mały ruch graniczny został przez Jugosławie zamknięty.

### Strajk 2500 tkaczy

ŁÓDŹ, 28.7. — W Zelowie pod Łodzi wybuchł strajk tkaczy ręcznych i mechanicznych w liczbie 2500 osób. Powodem strajku są zbyt niskie stawki akordowe. Delegacja strajkujących przybyła do Łodzi i zwróciła się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

### Wielki uczyony nie żyje

BERLIN, 28.7. — W Yvorne nad jeziorami Genewskimi zmarł wczoraj w wieku lat 83 młody uczyony szwajcarski, prof. August Forel, autor dzieł o zagadnieniach seksualnych.

## Okrutna zbrodnia czerwonych zbirów Śmierć dwóch mniszek pod kulami bolszewików

CZERNIOWCE, 28.7. — Przed kilku dniami przeszły

przez Dniestr do Besarabii dwie zakonnice klasztoru żeńskiego z Chersonia.

W momencie przeprawy zauważone one zostały przez patrol sowiecki i w rezultacie granicznej władze sowieckie

zażądały wydania ich. Rumuńska komisja graniczna po stanowiła przychylić się do

wniosku sowieckiego i przełożone abażowały się do rzeki

Joannę Sidu, i jej towarzyszkę wyprawiono łódką na drugi brzeg.

W czasie przeprawy mniszek, które same wiosłowały, patrol sowiecki

otworzył ogień w kierunku łódki,

zabijając przełożoną; przerażo-

na jej towarzyszkę zwróciła się do wody i utonęła. Tragedia ta rozegrała się na oczach licznie zgromadzonej na brzegu rumuńskim ludności.

## Uparta lotniczka znów leci do Japonii

LONDYN, 28.7. — Depesza w. Miss Amy Johnson, „dziewczyna z nieba”, jak ją nazwano w Polsce, gdy wskutek gwałtownej mgły musiała w zimie przerwać swój lot na prze strzeni Londyn Tokio, nie zrezygnowała z przelecenia tej olbrzymiej trasy.

Podczas swego pobytu w Warszawie, gdy przedstawiono jej niebezpieczeństwo, grożące nad mro-

źnią Syberią oświadczyła, że w lecie podejmie ponownie swój lot.

Przyrzeczenia dotrzywała i wczoraj wylądowała w Londynie.

Awionetka „dziewczyny z nieba” zatrzymała się rano na krótko w Berlinie, a o godz. 11.20 wylądowała w Królewcu, omijając tym razem Polskę.

Dalszą drogą wiedzie do Moskwy.

## Śmierć 47 żołnierzy przy budowie fortów

ATENY, 28.7. — Podczas budowy umocnień fortyfikacyjnych nad granicą jugosłowiańską i albańską wskutek obsunięcia się mas ziemi zostało za-

sypanych 47 żołnierzy greckich. Prawdopodobnie wszyscy zginęli. Roboty prowadziła firma włoska.

## Szatan złota pławi się w zbrodniach

RÓWNE, 28.7. — We wsi Studzianka niejaki Mikołaj Sidorczyk z zemsty na tle majątkowym podpalił zagrodę swej matki. Ogień zniszczył cztery sąsiednie gospodarstwa. Ucieka-

jącego podpalać ujęli mieszkańcy wsi i pobili go tak dotkliwie, że Sidorczyka w stanie bez nadziejnym odwieziono do szpitala w Równem.

## Olbrzymi pożar w Łodzi zniszczył tkalnię

ŁÓDŹ, 28.7. — Dziś o północy miasto zalarmowane zostało głosami syren fabrycznych i wielką łuną. Palił się wielki gmach fabryczny przy ul. Targowej 57, gdzie mieszczą się tkalnię Teitelbauma „AGB”, Hirsza i Wenzkego oraz Roberta Kołodziej-

skiego. Na miejsce pożaru przybyło 14 oddziałów straży ogniowej, które po kilkugodzinnej akcji zdołały pożar stłumić. Pasem płomieni padło czwarte piętro, gdzie mieściła się fabryka Kołodziejkiego. Straty materiałne są bardzo wielkie.

## Chiny uczą się w Polsce jak się prowadzi rachunkowość

Do Warszawy przybył z Nan-kinu p. J. Tsien-Chang, ekspert

techniczny urzędu centralnego kontroli rachunkowości narodo wego rządu chińskiego, który został wydelegowany przez swój rząd do Warszawy dla zapoznania się z systemem rachunkowości w Polsce, uważany za jeden z najbardziej nowoczesnych i przekrzystych.

„Nautilus”  
płynie do bieguna  
LONDYN, 28.7. — Łódź podwodna „Nautilus” wruszyła dziś z Plymouth do okolic podbiegunowych przez Bergen.

Dziś ma głos  
**POŚLANIEC**  
(str. 4-5)



Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

# Czarna dola posłańca

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Jeszcze przed kilku laty, niedawno, czerwieniły się liczne czapki posłańców

na rogach głównych ulic, przed hotelami, obok teatrów.

Dziś jest ich coraz mniej. Błyskawiczne tempo dzisiejszego życia, ogólne zubożenie — to tragedia posłańców — to początek nieuniknionego końca tego zawodu.

**Życie jest bezlitosne.** Nie zastanawia się nad tymi, których miazdzy do drodzy, nie

zatrzymuje się w swoim pochodzie na widok łez, nędzy i niedoli.

Tragedia i niedola posłańców jest o tyle żywsza i dotkliwsza, że w obrzymiej większości są

to ludzie wlekwli...

starzy, którym trudno dziś uzyć się czegoś innego, dla których niemożliwością jest zdobyć oie w dzisiejszych czasach jakiegos innego miejsca w świecie pracy, jakiegos innego zawodu. I dlatego jest nam smutno, gdy

rozmawiamy z jednym z ostatnich przedstawicieli tego zawodu. Wszystko, co nam opowiedział, dałoby się streścić jednym bardzo prostym zdaniem:

— Skazani jesteśmy na wymarcie; ale żeby chociaż ci ostatni mieli

**kawałek chleba do końca dni swoich!...**

— Jakże porównać można czasy dzisiejsze z tem, co było dawniej — mówi posłaniec.

— Przed wojną na tym samym rogu było

**nas szesnastu**

i każdy z nas, nie chwalać się, mógł żyć wygodnie. Przed kilku laty, na stanowisku było już tylko ośmiu, a z zarobkami było dużo gorzej. Dziś widzi pan nas

**jest tylko dwóch.**

Godzina teraz trzecia popołudniu. Ja zarobiłem jedną złotówkę, kolega nie odrobił.

— He więc panowie przeciętnie zarabiają tygodniowo?

— Teraz, w czasie letnim, jeżeli się cały dzień trzyma na stanowisku można zarobić tygodniowo od siedmiu do dziesięciu złotych. Z tego się musi kąć zapłacić — i żyć trzeba.

— Czy panowie mają jakiś związek zawodowy?

— Kiedyś, kiedy posłańcy byli ludziom potrzebni był związek. Przed kilku laty rozpadł się i już

**nie żyje.**

Zostały tylko resztki posłańców. Składek niema z czego płacić, bo na suchy chleb nie star-



...tam, gdzie czuwało kilku, jeden niema dziś nic do roboty...

czy. Co młodzi, to próbowali się chwycić innego zajęcia. Starsi powymierali — i kto wie, może ci są najszczęśliwsi.

— Dlaczego tak źle jest panom?  
— Nie wiemy sami. Odmieniło się wszystko na świecie.

cie.  
a my starzy starego się trzymamy. Może ten brak zarobków jest dlatego, że taksówką woli pasażer jechać z listem, niż dać posłańcowi, może dlatego, że dzisiaj każdy dozorca za pięćdziesiąt groszy wszędzie polecie. Dużo nam ubyło wtedy, gdy poczta miejska tańsze znaczki wprowadziła, dużo ubyło zarobków, gdy ostatnio urzędników i stan kupiecki bieda przycisnęła. Ała naprawdę, to sam nie wiem w jakich czasach myśmy się dziś znaleźli. Ot, będzie jeszcze posłaniec chodził miesiąc, dwa, a później padnie gdzieś na ulicy.

— Czy panowie nie mają żadnego sezonu?

— Wszystko to proszę pana, było kiedyś, dawniej. Przyszł dzień imienin Zofii, Stanisława, Józefa, to jeden taki dzień na cały tydzień posłańców dał zarobek. Dziś ludzie

**upominków nie posyłają.**

A kwiaty kupi chyba taki, ca ma własny samochód i lokaja w liberii. Zresztą kwaciarnie teraz własnymi chłopcami się posługują. Posłaniec na kawałek chleba tem nie zarobi.

Rozmawiamy o „kursach”, o długości drogi, jaka niosąc list, zrobić trzeba. Nie! Posłaniec stary, siwy i zgarbiony na długość drogi się nie skarży! Dajcie mu tylko ten „kurs”, za który można złotówkę

**na tyżkę strawy zarobić.**

— Dzisiaj niema już tych zakochanych, co list odbierając nadatek dali i dobrem słowem

człowieka uczyli.  
Ta krótka rozmowa — wskazuje nam chyba w sposób dostateczny życie i dolę ostatnich posłańców.

\*

Na zakończenie tego artykułu chcę jeszcze powiedzieć słów kilka do tych miłych naszych Czytelników, którzy są, tak jak my, mieszczuchami.

Przypomnijmy sobie te chwile, gdy posłaniec był przez nas z radosną nadzieją oczekiwany.

Gdy posłany przez nas niosł dar, upominek, życzenie czy piana wiadomość. Przypomnijmy sobie chwile, gdy ta „czerwona czapka” była pośrednikiem między nami a kimś — bardzo drożym.

I przez pamięć na to wszystko — dajmy czasem coś zarobić posłańcowi. Bo ten siwy starszek, który w imieniu swoich nie liczących towarzyszy, mówi o ich niedoli — naprawdę jest wart tego...

## Podniebny pociąg



Tak wygląda „gondola” sterowca „Hr. Zeppelin”, w której mieszczą się kabiny dla załogi, jadalnie, pokoje służbowe i t. p.

## Największy komin



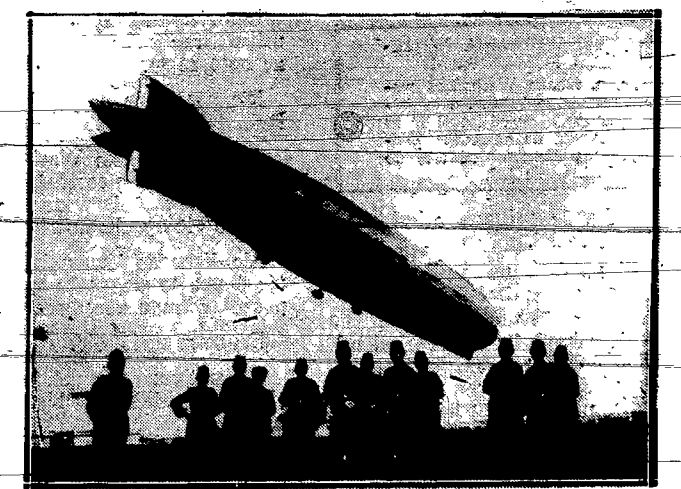
Parowiec oceaniczny „Europa” ma dwa największe kominy na świecie. Jeden z nich widzimy na zdjęciu. Ludzie wyglądają na nim jak muchy.

## Pod włoskim niebem



Na zdjęciu widzimy wspaniałą panoramę jednej z dolin alpejskich w okolicach Locarna (Włochy).

## Do Bieguna!...



Sterowiec „Hr. Zeppelin” znajduje się w drodze do Bieguna Północnego. Zdjęcie nasze przedstawia moment odlotu z lotniska w Friedrichshafen.

# Trochę humoru nie zawadzi gdy życie jest tak smutne...

— Dlaczego pan jest taki smutny, panie Teofilu?

— Ach, wie pan, od dłuższego czasu mam straszny pecha. Niech pan sobie wyobrazi: w zeszłym roku wygrałem pierwszą wygraną na loterii inwalidzkiej: piękne auto, które sprzedałem za 50.000 złotych. Potem wyszła mi główna wygrana na dolarówce: 40.000 dolarów, wreszcie w listopadzie wygrałem jedną z większych wygranych loterii klasowej wraz z premją. Było tego coś około 800.000 złotych. A od tego czasu, jak ręka uciął. Stawiam na wszystkie loterie, kupuję bilet na każde ciągnięcie i nic. Doprawdy, oszałeć można!

\*  
W Krynciu. Jedna przyjaciółka pyta drugą:

— Czy to prawda, że zaręczyny twoje zostały zerwane?

— A o których właściwie myślisz?

\*

Gość z oburzeniem do właściciela knajpy:

— Niech pan patrzy, panie gospodarzu. Ten parasol zginął mi u pana w ubiegłym roku, gdy jeszcze był zupełnie nowy. Teraz odnajduję go w takim oplakany stanie. Jest podarty, przedziurawiony i ma złamane rączkę.

— Zawsze mówiłem, że u mnie bywają, tylko uczciwe towarzysztwa.

\*

— Zasada budżetu domowego powinno być, by nigdy nie wydawać całych zarobków.

— Trzymam się tego bardzo skrupulatnie. Nigdy nie wydaję więcej, niż dwie trzecie tego, co zarabiam.

— To bardzo chwalebne. A co pan robi z pozostałą trzecią? Zapewne składa ją pan w kasie oszczędności?

— O nie, tę część oddaję swej żonie na gospodarstwo.

\*

— Panna Emma mówi, że ma 25 lat. Czy pan w to wierzy?

— Sądzę, że chyba mówię prawdę. Znam ją już kilka lat i zawsze powtarza to samo.

\*

— Urzędnik stanu cywilnego, zapisując datę urodzenia najmłod-

szego synka jednego z obywateli:

— A więc dziś mamy dwudziestego.

Obywatel: — Zdaje mi się, że pan się myli. Napewno to dopiero jedenasty, a dwóch zmarło.

\*

Właściciel domu do żebraka:

— Jeżeli pan chce sobie zarobić na obiad, niech pan wejdzie na podwórze i niech pan pomoże umyć auto, to...

Żebrak: — A co to jest za rodzaj?

— Auto? Mercedes.

— Nie, ja się pytam o rodzaj



# Udziały „nieistniejącej” spółdzielni i „porady prawne”

## Skazanie pomysłowych oszustów na 3 i pół lata więzienia

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym został zakończony, toczący się od dwóch dni proces przeciwko Marii Wiślickiej, lat 43, z Sokołów i Stanisławowi Andrzejowi Chądzyńskiemu, lat 37, z Białego-stoku oskarżonym o oszustwo.

Wiślicka, prowadząc w 1930 r. biuro podań i porad prawnych i podając się za adwokata oraz kuzynkę i znajomą osób zajmujących wysokie stanowiska urzędowe, wyłudziła od całego szeregu osób większe sumy pieniędzy na rzekomo „pewne” załatwienie spraw sądowych i administracyjnych.

Niezależnie od tego Wiślicka wspólnie z Chądzyńskim po-

brała od szeregu osób większe kwoty pieniężne jako udziały dla „nieistniejącej” „Kresowej Spółdzielni pracy”.

Z pośród galerii poszkodowanych jaka przesunęła się

przed Sądem wymieniamy tylko kilka, od których wyłudżono większe kwoty pieniężne: od Feliksa Krygiera 620 zł., od Władysława Chmielewskiego 460 zł., od Józefa

Piekutowskiego 290 zł. i 10 dolarów.

Świadków przesłuchano 48. Wiślicka i Chądzyński obronę wnosili sami.

Oskarżał prokurator Ojrzyński.

Skład Trybunału stanowili: przewodniczący sędzia Kłopotowski, w o t a n c i sędziowie: Dąbrowski i Łuczkiwicz.

O godzinie 5-ej po południu został ogłoszony wyrok skazujący Wiślicką na 2 lata i Chądzyńskiego na 1½ roku więzienia.

## Podania rezerwistów o przyznanie zasiłków

Najdalej w terminie miesięcznym po odbyciu ćwiczeń wojskowych, rezerwistów mogą składać w referacie wojskowym Magistratu podania o

przyznanie im zasiłków. Po pierwszym turnusie wpłynęło już 20 podań.

O dniu wypłaty zainteresowani zostaną powiadomieni.

## Zabawa w kinie „Przystań”

W nadchodzącą sobotę wieczorem punktualnie o godz. 9-ej rozpocznie się w salach kinoteatru „Przystań” wesoła studencka zabawa taneczna zorganizowana staraniem i na czele T-wa Op. Społ. „Przystań”.

Zabawa zapowiada się niezwykle interesująco z urozmaiconym programem pełnym niespodzianek. Orkiestra symfoniczno-jazzowa. Wejście tylko jeden złoty i 50 gr.

## Dwuletnie dziecko pod kołami wozu

### Wstrząsający wypadek we wsi Kotpanice

Gospodarz Aleksander Kuchta (wieś Kotpanica, gm. hrudzowskiej) powracał z pola na wozie z sianem.

Z wysokości wozu nie widział, że pod konie w pewnym momencie wpadło małe 2-letnie

dziecko jego sąsiada, Mikołaja Lasina.

Dopiero krzyk dziecka, miażdżonego przez kopyta i koła, zwrócił uwagę Kuchty, było jednak za późno: małeństwo, strącony, wyzionęło ducha.

## Zabójstwo na zabawie weselnej

### Spokojny obywatel ginie z rąk rzeźmieszków

W ubiegłą niedzielę wieczorem we wsi Przysiółka gm. Hoża na zabawie weselnej pobito ciężko Waluka Władysława zam. w Grodnie przy ul. Niemeńskiej 9.

Sprawcami pobicia byli Klemens i Piotr Kaziukiewicz mieszkańcy w. Przysiółka i Józef Sakowicz w Grodnie.

Waluk po przewiezieniu do

szpitala zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowano.

S. p. Waluk osierocił żonę i 3-je małych dzieci od 2 do 4 lat, był on człowiekiem nader spokojnym i zrównoważonym.

Jak twierdzą świadkowie zająścia, Waluka bito kołami i wielkim parokifogramowym kamieniem.

## Straszny czyn obłąkanego

### Podпалиł stodoły we wsi Sawalówce

We wsi Sawalówce gm. Żydomla w dniu 24 b. m. o godz. 9 wieczór powstał pożar.

Przybyła straż pożarna z Żydomli zdolała pożar zlikwidować.

Według dochodzenia policji pożar powstał w stodole Stefana Kuryszty i szybko przenosił się na sąsiednie budynki. Spaliło się 6 stodoł, a w nich tegoroczne zbiory siana i koniczy-

ny. Stodoła Stefana Kuryszty w której powstał pożar nie była asekurowana gdyż niedawno ukończył jej budowę.

Posterunek P. P. w Żydomli ustalił, że pożar spowodował umysłowo chorej Kuryszta Mikołaj lat 23 pozostający pod opieką rodziców.

Straty według prowizorycznych obliczeń, wynoszą przeszło 10.000 złotych.

## Uruchomienie miejskich robót publicznych

W dniu wczorajszym Magistrat przyjął do prac szosowych i t. p. 40 niewykwalifikowanych robotników. Ogółem pracuje obecnie przy tych robotach 120 robotników.

## Uruchomienie fabryki

W dniu wczorajszym została uruchomiona, rozpoczęła od dłuższego czasu fabryka wyrobów włókienniczych Fuksa przy ul. Jurowieckiej.

Pracę znalazło około 50 robotników.

## Sami robotnicy winni przestrzegać stosowania 8-godzinnego dnia pracy

Na ostatnim zebraniu robotników włókienniczych, które odbyło się w ubiegłą sobotę 25 b. m. omawiano przykry fakt, że niektórzy robotnicy sami łamią 8-godzinny dzień pracy i pracując ponad ustawową normę pozabawiają bezrobotnych możliwości uzyskania pracy. Uchwylono w konkretnych wypadkach zwracać się do Insp. Pracy o ukaranie zarówno robotników jak i pracodawców.

## Kino „Przystań” Dziś

Robert i Bertrand

czyli 2 złodzieje

## z Harry Liedtke

Na scenie rewja

## Malwina

z udziałem: HARECKIEJ, TRUSZYŃSKIEGO, CICHORADZKIEGO i innych.

Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1